

SENAT

deliberował nad sposobem obniżenia cen węgla

Senat odbył wczoraj rozprawę z powodu drożyzny węgla, zakończoną wezwaniem Rządu, aby oddzielił na obniżenie cen. Opinię wyrażono bardzo stanowczo, aczkolwiek m. Kiedroń usiłował zjawisko drożyzny wyjaśnić warunkami produkcji.

Po załatwieniu kilku spraw drobnych, oraz odrzuceniu szeregu wniosków o wydanie senatorów, rozważano interpretację, jaką oddzielił sen. Kowalczyk (ZLN). Dotyczyła ona drożyzny węgla. Mianowicie od 16 stycznia obowiązują dla węgla produkowanego na Górnym Śląsku ceny wyższe o dziesiątki procent od cen węgla angielskiego, czeskiego i niemieckiego i niemieckiej części Górnego Śląska. Powoduje to ogromną drożyznę we wnętrzu kraju, utrudnia eksport węgla śląskiego za granicę, co może spowodować zastój i pozbawienie pracy 150.000 robotników. W dodatku nadmierne tarify kolejowe przez korytarz kłodzki utrudniają wówozność poznania i pomorskiego nabywania węgla śląskiego. Podobnie ma się sprawa z eksportem węgla do Austrii, Węgier i Jugosławii.

Zarządy wielkiego przemysłu śląskiego angażują w coraz większej liczbie obywateli niemieckich na obniżenie cen węgla, co jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem dla całości państwa.

Na interpelację, odpowiedział mitychmiast minister przemysłu i handlu Kiedroń.

Rząd zamierza się od dłuższego czasu sprawa drożyzny węgla. Po nierazowych znakach stabilizacji rząd zażądał zniżki cen węgla, odwołując się do gotowości do przyznania się do tego przez obniżenie podatku. Doprowadziło to do rezultatu takiego, że 4. II nastąpiła 30 proc. zniżka z czego 7 proc. było wynikiem ustępstwa rządowego a 23 procent słowem. Wzrost ten o 23 proc. obecna wynosi 33 franki, jest więc nadal wyższa od węgla czeskiego i angielskiego.

Okazuje się zatem potrzebą dalszej zniżki, która jednak nie można obciążyć samych przemysłowców, własnych kopalni, doszedł do wniosku, że przemysł ten stoi na granicy rentowności.

Dalszym momentem uzdrowienia będzie wprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy, oraz usunięcie anormalnego stosunku, jaki dotąd istniał między ilością robotników użytych w robotach produkcyjnych a w robotach t. zw. pobocznych.

Rząd, zdając sobie sprawę z wagi problemu, ponosił w okresie sanacji skarbca wielką ofiarę, bo zrzekł się około 40 proc. pobieranego dotychczas podatku, aby wydążyć obniżę cen węgla. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że dalsza obniżka nastąpić musi celem uzdrowienia sytuacji gospodarczej w państwie, a nie dla się ona przeprowadzić bez bardzo znacznego dalszego obniżenia cen węgla. Ale to obniżenie nie może być od razu narzucone przemysłowi, wprawdzie musi nastąpić pewna reorganizacja przemysłu, żeby wydajność pracy podnieść. Przestrzec muszę jednak przed zbyt wielkim obniżeniem płacy robotnika i 30-proc. obniżenie zarobków nie da się w obecnej chwili przeprowadzić; wogóle obniżenie cen pracy powinno być czymś ostatnim środkiem sanacji (Brawa i oklaski).

Senat uchwala utworzyć dyktando nad oświadczeniem ministra.

Po bardzo obszernym przemówieniu sen. Kowalczyka (ZLN) przemawiał jeszcze sen. Adelman (Ch. D.), Wurzel (kolo zyd.), Zubowicz (Wyzw.), Hempel, Mayer (niem.), jeszcze raz minister Kiedroń, poczem Senat przyjął rezolucję złożoną przez sen. Średzińskiego (Pasi), wzywającą rząd do dalszego obniżenia cen węgla, w stosunku do cen węgla, aby na 30 proc. była możliwa była na 23 proc. węgla, co przed wojną.

Następnie posiedzenie 12 marca o godz. 4-5 po poł.

Sejm przyjął w drugim czytaniu ustawę o ochronie lokatorów (Ciąg dalszy)

Przyznano ochronę ogrodom wynajętym nietylko zakładom naukowym, wychowawczym, leczniczym, towarzyskim sportowym, ale także (wniosek p. Łabedy (Ch. D.) ogrody, należące do robotniczych związków zawodowych i stowarzyszeń pracowników umysłowych i fizycznych.

Następnie zgodnie z wnioskiem p. Sommersteina (kolo zyd.)

o swobody umów wynajmujących mieszkaniach do pięciu pokoi

włącznie, z wyjątkiem pokoi służących do wykonywania wolnego zawodu, oraz po mieszkaniach, których właściciele opłacają patent handlowy conajwyżej III klasy, a patent przemysłowy conajwyżej VII klasy.

W art. 5, który stanowił jako podstawę do oznaczenia komornego, dawne komorne płacone w czerwcu 1914 r., rozszerzono według wniosku ks. Kubika kompetencje urzędu rozjemczego o oznaczenia komornego nietylko na wypadek jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, lub jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego, lecz także w razie, jeżeli wysokość komornego była, jak np. dla sklepów reklamowych firm obecnych pozakrajowych, widocznie zbyt wygórowana.

W głosowaniu nad art. 6, który wyznacza wysokość komornego, wszystkie poprawki pp. Sommersteina, Pużaka i Łypacewicza, zmniejszające stawki procentowe komornego upadły ostatecznie w głosowaniu imieniem 155 głosami przeciw 184.

W głosowaniu nad szczegółami skali komornego, zaliczono według wniosku p. Hartgiasa do kategorii, mającej opłacać 10 proc. podstawowego komornego: oprócz mieszkań 2-3-pokojowych, także lokale handlowe przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe 4-5 kategorii i lokale mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII kategorii.

Do kategorii mającej opłacać 15 proc. podstawowego komornego oprócz mieszkań 4-6-pokojowych, oraz pomieszczeń zajętych przez zakłady państwowe i wychowawcze, włączono na wniosek pp. Sommersteina i Pużaka pomieszczenia wolnych zawodów 1, 2 i 3-pokojowe. Przyjął także wniosek p. Łabedy do tego samego punktu, według którego pod tę samą kategorię poddaje się lokale wspólne robotniczych i robotniczych związków zawodowych, tudzież według wniosku pp. Rędnickiego i Chelmońskiego lokale mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII-ej kategorii.

W mienionym głosowaniu 175 głosami przeciw 147 przyjęto poprawkę p. Hartgiasa: „podwyżki ustala, gdy komorne osiągnie wysokość 100 pct. podstawowego komornego”.

W art. 7 przyznającym właścicielom domu prawo pobierania świadczeń, usunięto tylko na wniosek pos. Islera (kolo zyd.) ustęp

dotyczący cyfrowych stron o ryczałt za świadczenia dodatkowe w stosunku procentowym do komornego, przyczem każda ze stron może żądać, aby z pierwszym dniem następnego terminu najmu móc żądać uchylenia tej umowy i powrotu do obliczania wedle rachunków szczegółowych, a na wniosek p. Harasza (Ch. D.), aby do świadczeń dodatkowych doliczać także ubezpieczenia od ognia dopóki komorne nie osiągnie 75 proc. podstawowego.

Do art. 8 przyjęto poprawkę p. T. Prószyńskiego, aby od płacenia kosztów utrzymania dachu nie mogli się uchylać lokatorowie, zajmujący mieszkania od 1-go pietra wwyż.

W art. 10, przyjęto poprawkę p. Sommersteina, aby powództwo wynikające z zawarcia niezgodnej z tą ustawą umowy uiszczenia z tego tytułu jakichś

kwot, przedawniało się nie w ciągu roku, lecz w ciągu 6 miesięcy po rozwiązaniu umowy.

Na tem przerwano o godz. 3 m. 15 głosowanie, aby się opróżnić dla posiedzenia Senatu.

O godz. 7-ej po skończonym posiedzeniu Sejmu celem podjęcia głosowania nad dalszymi artykułami projektu.

O godz. 7 m. 35 Izba wznowiła drugie czytanie projektu ustawy o ochronie lokatorów.

W głosowaniu nad art. 11, dotyczącym wypadków rozwiązania najmu, jeden z takich wypadków, zachodzący w razie niezapłacenia dwóch po sobie następujących rat komornych, ograniczono na wniosek p. Parłaka (PPS.) wykazaniem, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub nędzy wyjątkowej.

Rozszerzono możliwość wypowiedzenia mieszkania, na wypadek jeżeli najemca posiada mieszkanie w tej samej miejscowości, albo też w innej miejscowości poza swym stałym miejscem zamieszkania, a to drugie mieszkanie nie jest mu niezbędne potrzebne do wykonywania zawodu, wzgl. dnia dla kształcenia dzieci (wniosek p. Sommersteina).

Na skutek poprawek p. Sommersteina (kolo zyd.) i Harasza (Ch. D.) za ważną przyczynę wypowiedzenia uznano, jeżeli w związku potrzebuje przedmiot najmu, który już przedtem służył do pomieszczenia pracowników, jako sklep lub pracownia, a obecny najemca nie używa go jako mieszkania, albo przed dniem 1 stycznia 1915 r. na to specjalnie był przygotowany, na ten sam cel lub dla rozszerzenia swego przedsiębiorstwa, konieczności i zaraz potrzebne, wręcz gdy przedmiot najmu służył jako pracownia, a obecny najemca nie używa go jako mieszkania, albo przed dniem 1 stycznia 1915 r. na to specjalnie był przygotowany.

W tym wyrażeniu praw najemcy nie może pozostawiać podlegające w zajmowanym mieszkaniu, jeżeli sam nie dał powodu do rozwiązania umowy.

Nieważność wypowiedzenia się przez najemcę praw na przysługujących rozciągnięto na wniosek p. Sommersteina

także na podnajeźdźcę.

W skład drugiej połowy urzędów rozjemczych wchodzić o prócz najemców według poprawki p. Sommersteina, także podnajeźdźcy, o ile jeden i drugi nie posiadają własnej nieruchomości mieszkalnej.

W głosowaniu imieniem nad wnioskiem mniejszości komisji o skreślenie art. 24, który ustanawia pobranie od właścicieli podatku w wysokości 30 procent komornego płaconego przez najemców, wniosek ten przeszedł 182 głosami przeciw 117. Wobec tego artykuł ten zostaje skreślony.

Po załatwieniu restry art. 1-kulów marszałek ogłasza, że w ten sposób

drugie czytanie ustawy zostało skończonym

i oznajmia że następnego posiedzenia zarządza na piątek, na godzinę w pół do 3-cj, po poł. Na posiedzeniu tem odbyć się ma trzecie czytanie ustawy.

P. Liberman prosi, aby trzecie czytanie odbyło się dopiero w następnym tygodniu, ponieważ przedmiot jest niesłychanie skomplikowany i przykro o wiele zmian, trzeba dać posłom możliwość rozpatrzenia się w tych zmianach.

Marszałek odpowiada, że punkt ten postawił na porządku dziennym po dość znużonych pertraktacjach z rozmaitymi stronnictwami.

Wzrost wpływu podatkowych

Wpływy podatkowe zwiększają się w niespodziewanym tempie — świadcza o tem zestawienia z 2-ich ostatnich dekad.

Ogółem ze 149 kas sygnalizowano wpływ w 2-iej dekadzie w sumie 10.807.318 fr. z., gdy w poprzedniej dekadzie całkowity wpływ wyniósł 5.779.074 franków złotych.

Posiedzenie Rady Gospodarczej Poświęcono je omawianiu polityki płac

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej, na którym omawiana była sprawa polityki płac.

Zagajając obrady premier Grabski stwierdził, że po stabilizacji marki polskiej poziom płac podniósł się znacznie, szczególnie uposażeń pracowników państwowych. Obecnie już obserwujemy, że pensje niższych kategorii pracowników państwowych są u nas w zlecie wyższe, niż były w dawnej Austrii. Ten wzrost płac państwowych ma możliwość kompensowania przez wzrost podatków; w życiu gospodarczym natomiast, gdzie pierwszym następstwem jest wysoka cena produktów, tej możliwości nie ma, działają czynniki konkurencyjne i w razie niemożności rywalizowania z sąsiednimi państwami — następuje kryzys.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po przemówieniu premiera, wzięli udział: poseł Koranyi, prof. Okolski, b. prezydent m. Warszawy — Drzewiecki, poseł

Zulawski i prezydent m. Krakowa — Federowicz.

Stwierdzono, że istnieje u nas niewspółmierność pomiędzy cenami rynku wewnętrznego i zagranicznego, oraz, że jest rzeczą konieczną szarmonizowanie tych cen, bez czego przemysł nasz nie byłby zdolny do eksportu.

Ponieważ odbywały się głosy zalecające w tym celu ustawowe przedłużenie czasu pracy, za przykładem Niemiec, więc premier wyjaśnił, że przykład Niemiec, posiadających duże zobowiązania w stosunku do zagranicy nie może być dla nas miarodajnym; my zobowiązani takich nie mamy, a więc ustawowe przedłużenie dnia pracy nie jest dla nas aktualne. Rząd obecnie podjął się przeprowadzenia sanacji skarbu w takich warunkach, aby nie naruszać zobowiązań socjalnych. Jedynie w okresie zniesienia zbyt wielkiej liczby świat rząd w najbliższym czasie wystąpi do Sejmu.

Ziś o godz. 10-ej i pół rano dał się ciąg obrad Rady Gospodarczej.

Oto w dn. 17 b. m. robotnicy Szwajcarii w

głosowaniu powszechnym (t. zw. referendum) odparli zamach na 8-godzinny dzień pracy.

Obecny zaś rząd angielski zapowiedział już ratyfikację uchwali konferencji waszyngtońskiej przez parlament.

Po rozważeniu tych międzynarodowych momentów, oraz naszej sytuacji wewnętrznej, walne zebranie Komisji Centralnej uchwaliło obszerną rezolucję, w której powiedziano, że i kapitaliści polscy, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, wywyższają wszystkie siły, by...

czas pracy 8-godzinnej obać.

Rezolucja dalej stwierdza, że proletarij w Polsce pod żadnym pozorem i w żadnej formie nie przedłużenie czasu pracy się nie zgodzi, oraz „na każdą w tym kierunku próbę odpowie bezwzględna walka”.

W myśl tego Komisja Centralna „wzywa wszystkie związki i ogół robotników w Polsce do jaknajwiększej czujności i do bezwzględnego oporu przeciwko wszelkim próbom przedłużenia czasu pracy”.

W zakończeniu postanowiono zwrócić się do Międzynarodowej zw. zw. w Amsterdamie, oraz do Międzynarodowej w Genewie z żądaniem podjęcia wszelkich kroków, mogących dopomóc

robotnikom niemieckim w ich walce o przywrócenie 8-godz. dnia pracy i wywarcia stanowczego wpływu w kierunku ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy przez wszystkie państwa, zwłaszcza przez Niemcy.

Flirt sowiecko-angielski

MOSKWA, 26. 2. Przybył tu sowiecki przedstawiciel w Londynie Rakowski, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że rokowania z rządem Wielkiej Brytanji są na najlepszym etapie.

Nacjonalistyczni zamachowcy bawarscy przed sądem jako zdrajcy stanu

MONACHIUM 26. lutego. W mieście ogromne napięcie wskutek rozpoczynającego się dziś procesu o zdradę stanu przeciw organizatorowi nacjonalistycznych bojówek portnikierowi i jego monarchicznemu sprzymierzeńcowi, osławio

nemu generałowi Ludendorffowi. Część miasta, w której znajduje się gmach sądowy, odcięta jest kordonem policji i wojska. Mieszkańcy ulic okolicznych otrzymali specjalne przepustki. Hitlera i pięciu współoskarżonych przewieziono pod silną eskortą do więzienia tymczasowego w gmachu sądowym. Uczestnicy procesu nie mogą komunikować się z miastem i odżywiać się będą w specjalnej kuchni, która urządzona w pobliżu sali rozpraw. Kilku towarzyszy Hitlera rozpoczęło w więzieniu strajk głodowy.

Kantory bankowe i pokatni agenci wciął cyganią

ofiarom padają nieświadomi posiadacze akcji

Giełda operuje obecnie już tylko spekulacjami i to bynajmniej nie wyszukaniem. Chodzi o wszelkie ceny o uzyskanie „papilionowego” zarobku dziełnie na życie, więc bez wszelkiego powodu windują się w górę te lub inne akcje na przedpag paru godzin, to znów uważają się za zwyczajne „kawaty” w rodzaju spekulacji na mniejsze i większe odłuki akcyj po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk w jednym papierze. Jak wiadomo, akcje pojedyncze są na naszej giełdzie oficjalnej

niższe, niżli przed wojną, to ostatnie stoja w kursie wyżej, niż papiery dziesięcioakcyjne, to zaś wyżej, niż 50-akcyjne i t. d. Nigdzie na świecie, na żadnej giełdzie nie robi się z tego powodu spekulacji, nasze jednak „obroty” giełdowe nie pogarszają tego rodzaju zarobkiem, jak się okazuje w praktyce, bardzo nieraz znacznym.

Oto stwierdziłszy naprz. w kilku kantoriach wymiany następujący proceder, przed którym ostrzegamy niecierpliwych

w „kawalach giełdowych” nabywców akcji.

W obecności mojej jakaś pani ze sier. urzędniczych dała polecenie w jednym z banków na Marszałkowskiej zakupić dla niej akcyj Warsz. Tow. Kopalni Węgla, Zakładów hutniczych, 50-akcyj, odłuki, zależni, 100-akcyj w jednym

Krwawe porachunki włościach z sowietami

MOSKWA 26. 2. Z Samary donoszą telegraficznie, że w syrańskim pow. wybuchły poważne wielkie zaburzenia wojsk. Doskonale uzbrojeni włościaci napadli na rządowe składy żywności, które przeznaczone były na eksport za granicę. Składy zostały częściowo zrabowane, częściowo spalane. Włościaci zabili przytem kilku sowieckich urzędników. Na miejsce wypadku zostały wysłane oddziały wojskowe.

Biedna panno Sabina, czemu wierzysz zaklęciom?

Nie podrzucałabyś dziecka pod progem

(Telefonom od warszawskiego korespondenta).

Rozgadała się przed pięciu miesiącami cała kamienica przy ul. Ryzynek Nr. 7, gdy do lokatorów tego domu panny Sabiny Tomiłowiczówny przynosiła w podarunku śliczną dziewczynkę.

Młoda matka, mimo bardzo ciężkich warunków materialnych, borykała się ze swym losem, ciężko pracując na utrzymanie siebie i miłego maleństwa.

Z dnia na dzień walka stawiała się coraz cięższa i zmuszała, chociaż biedna matka nie uskażać się na swą rolę.

Mimo to sasiadki interesowały się w dalszym ciągu sprawami panny Sabiny, zresztą bynajmniej nie w znaczeniu troski o ułeczenie jej doli, lecz o to, jak się mowa z dobrego serca, aby wiedzieć co robi.

Przed kilku dniami stwierdzono, iż w mieszkaniu Sabiny nie rozlega się płacz dzieci.

Ta okoliczność zaostrzyła czujność sąsiadów, w wyniku czego zarządzono obserwację, która doprowadziła do stwierdzenia, że

dziecko zniknęło.

Naturalnie poruszyło to kamienicę i nie tylko kamienicę, lecz przyległe sklepiki i magle. Różne kumoszki, z których każda twierdziła, iż jest najlepiej poinformowana, opowiadały wódcę odmienne a „najprawdziwsze” historie o strasznych losach dziecka.

Wreszcie udała się delegacja do II Komisariatu, aby o podejrzeniach swych poinformować

władzę policyjną, naprowadzając ją na ślad zbrodni. Komisariat policyjny przystąpił do natychmiastowego śledztwa. Biedna Tomiłowiczówna, iż osamotnienie i niedza popełniły ją do rozpaczliwego kroku. Dziecko swe

podrzuciła pod drzwi, i jego ojciec Juliana Cieciury, zamieszkałego na Pradze przy ul. Targowej Nr. 33/37.

Podrzucając dziecko pragnęła również tą drogą wyrzucić z siebie na osobie ojca, który nie tylko, że

porzucił ją po dłuższym obcowaniu, lecz wyprowadził się na Pragę.

Niespodziewany i kłujący ten podarunek nie wzruszył jednak twardego snadź serca ojcowskiego.

Nad całem zdarzeniem przeszedł do porządku dziennego, nie przyznając się bynajmniej do jakiegokolwiek

łączości z pięciomiesięczną ohydatką Rzeczypospolitej Polskiej, która ze swej strony, jak przystało na miniaturę istotki płci słabej, tembardziej nie umiała nie powiedzieć w obronie swych praw i przywilejów.

Dziewczynkę „wykłym” „trybem administracyjnym” odesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie zapisano ją

w księdze podrzutków, jako dziecko nieznanych rodziców. A ponieważ na pastwę losu matka?

Zgodnie z obowiązującą proce

durą przeprowadzono ją do kancelarii 15-go komisariatu — to znaczy na miejsce tak zwanego przestępstwa i tu spisano protokół, poczem odprowadzono ją do sądu śledczego. Sprawę więc wszczęto i zapewne w nie długi czas stanie

przed krakami sądowemi, jako „wyrodna” matka.

Nie braknie zapewne na tej sprawie licznych świadków, a wśród nich znajdzie się prawdo podobnie i ten, któremu złożono pod drzwiami płaczący podarunek.

przed krakami sądowemi, jako „wyrodna” matka.

Nie braknie zapewne na tej sprawie licznych świadków, a wśród nich znajdzie się prawdo podobnie i ten, któremu złożono pod drzwiami płaczący podarunek.

Nad całem zdarzeniem przeszedł do porządku dziennego, nie przyznając się bynajmniej do jakiegokolwiek

łączości z pięciomiesięczną ohydatką Rzeczypospolitej Polskiej, która ze swej strony, jak przystało na miniaturę istotki płci słabej, tembardziej nie umiała nie powiedzieć w obronie swych praw i przywilejów.

Dziewczynkę „wykłym” „trybem administracyjnym” odesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie zapisano ją

w księdze podrzutków, jako dziecko nieznanych rodziców. A ponieważ na pastwę losu matka?

Zgodnie z obowiązującą proce

W Londynie ukazała się świeżo interesująca książka amerykańskiego majora E. Russella

„Tajemnice wielkiego szpiegostwa”

Autor tej książki, zajmował w czasie wojny odpowiedzialne stanowisko w korpusie

amerykańskich wywiadowców i oddał armii zjednoczonej wiele usług.

Skutkiem tego książki jego utrzymywana w formie pamiętni

ka, nabiera tem większego znaczenia.

Najbardziej zajmującym rozdziałem pamiętników jest ustęp dotyczący sprawy księcia Joachima, trzeciego syna Wilhelma II. Książę Joachim wpadł do

francuskiej niewoli pod „La Rochette”. Wedle opowiadania amerykańskiego majora, udawało się księciu Joachimowi zatać swe nazwisko, lecz przypadek zrzucił, iż po

znal go w obozie jeńców, pewien kapitan francuski, który dłuższy czas

spędził w Berlinie jako attaché wojskowy. Pruski książę został postawiony na swe kłamstwo przed

sąd wojenny i skazano go na karę śmierci.

Wyroku jednak nie wykonano, chociaż w ten sposób wywalczył na niemieckiej naczelnej komendzie pewne ustępstwa.

Naraz zaczęła się ofensywa niemiecka, a sztab generalny armii koalicyjnej wytyczał całą swą energię, aby zdobyć jak najwięcej wiadomości i odgadnąć

zamiaty niemieckie.

Wielką rolę w tych wywiadach odegrał major amerykański nazwiskiem Andersen. On to sprawił, iż koalicja była zna-

mięcej skuteczna.

Zaledwie zaczęła się rozgrywać w tamtejszych stosunkach, została aresztowana.

W niezwykły jednak zrzeczny sposób uniknęła z więzienia i zbiegła do Berlina.

W Berlinie zaskoczyła ją Józefina, która została oszpeconą francuskim. Zdemaskowali ją jednak i osadzili w więzieniu.

W obliczu pewnej śmierci, wyrok na nią wykonano. Przed dwoma laty zjawiała się Józefina w Bukareszcie i tu dopiero rozwinęła działalność

na wielką skalę.

Uchodząc za francuską kabaletową śpiewaczkę zebrała wokół siebie grono ptaków niemieckich i założyła

fabrykę fałszywych dolarów. Przedsiębiorstwo kwitnęło i posiadało kilka filii, z których najważniejsza mieściła się

w Jassach.

Rynekem zbytu fałszywych dolarów była Polska, Rumunia, Rosja i państwa bałkańskie.

Józefina jest dobrej myśli, że i tym razem wywinie się z niebezpieczeństwa, czarodziejskim więc uśmiechem obdarzyła komisarza policyjnego, który przyszedł ją uwięzić, a zwracając się do swych przyjaciół zebranych w tej właśnie chwili przy stole, przyrzekała im niebawem soki

o ugościć w swych apartamentach.

Najpiękniejsza z szantażystek europejskich

Grasowała we wszystkich stolicach Europy

Otwierały się przed nią wrota wszystkich więzień

Pod nazwą „Czarnego szpaka” wędrowała międzynarodowa oszustka, Józefina Durmand, Berlińska rodem, wychowana w Wiedniu — z miasta do miasta, skupiając wokół siebie, najniebezpieczniejszych oszustów, złodziei, opryszków, bandytów, fałszerzy, aby przy ich pomocy i współdziałaniu wieść

jedwabny żywot, próżniaczęj królów.

Józefina Durmand jest rzadkiej urody kobietą, liczy obecnie około 30 lat, posiada głębokie, marzące oczy, cerę białą jak alabaster, a wokół wysokiego czoła zwijały się pukle hebanowych włosów.

Niemiecka dziewczyna, którą nie stała jak wyryw na wielkiej piękności, i właśnie dzięki swej urodzie mogła Józefina Durmand, dopuszczać się

rozlicznych oszustw i zbrodni. Karjerę zaczęła w roku 1912.

Jako młoda dziewczyna zawarła w Wiedniu znajomość z młodym urzędnikiem bankowym. Znajomość ciągnęła się długie miesiące, wreszcie dziewczyna uległa prośbom rozmówanego młodzieńca i

odwiedziła go w jego mieszkaniu.

Po jej odejściu zauważył dopiero rozkochany młodzieniec, iż padł ofiarą swego zaślępienia.

Zniknęło mu bowiem z biurka 22.000 koron.

co w onych czasach było sumą bardzo poważną.

Ponieważ pieniądze nie były własnością urzędnika, po długiej walce z sobą zdecydował się dać znać policji. Kochanka jednak przepadła jak kamień w wodzie. Za skradzione tysiące kupiła sobie piękne stroje i wyjechała do Mediolanu.

W przeciągu krótkiego czasu nauczyła się po włosku, a zawarły znajomości w trzeciorzędnych szynkowniach z szumowinami „wielkiego miasta”, siormowała kilka

złotych band.

ciągnąc z nich poważne zyski. Z Mediolanu wyjechała do Wenecji.

i zawarła tam znajomość z pewnym młodym hrabą włoskim.

Figle bandytów w Portawie

Z gotówką nie żartowali, nie nabrali publiczność na „bombę”

MOSKWA, 26. 2. Dnia 25-go lutego o godz. 11-cj przed południem banda, składająca się z 12-u ludzi, wjechała do filii banku państwowego w Portawie. Bankowcy, uzbrojeni w rewolwery i granaty ręczne sterroryzowali urzędników i publiczność, poczem najspokojniej wybrali z ka-

szę, nabiera tem większego znaczenia.

Najbardziej zajmującym rozdziałem pamiętników jest ustęp dotyczący sprawy księcia Joachima, trzeciego syna Wilhelma II. Książę Joachim wpadł do

francuskiej niewoli pod „La Rochette”. Wedle opowiadania amerykańskiego majora, udawało się księciu Joachimowi zatać swe nazwisko, lecz przypadek zrzucił, iż po

znal go w obozie jeńców, pewien kapitan francuski, który dłuższy czas

spędził w Berlinie jako attaché wojskowy. Pruski książę został postawiony na swe kłamstwo przed

sąd wojenny i skazano go na karę śmierci.

Wyroku jednak nie wykonano, chociaż w ten sposób wywalczył na niemieckiej naczelnej komendzie pewne ustępstwa.

Naraz zaczęła się ofensywa niemiecka, a sztab generalny armii koalicyjnej wytyczał całą swą energię, aby zdobyć jak najwięcej wiadomości i odgadnąć

zamiaty niemieckie.

Wielką rolę w tych wywiadach odegrał major amerykański nazwiskiem Andersen. On to sprawił, iż koalicja była zna-

mięcej skuteczna.

Zaledwie zaczęła się rozgrywać w tamtejszych stosunkach, została aresztowana.

W niezwykły jednak zrzeczny sposób uniknęła z więzienia i zbiegła do Berlina.

W Berlinie zaskoczyła ją Józefina, która została oszpeconą francuskim. Zdemaskowali ją jednak i osadzili w więzieniu.

W obliczu pewnej śmierci, wyrok na nią wykonano. Przed dwoma laty zjawiała się Józefina w Bukareszcie i tu dopiero rozwinęła działalność

na wielką skalę.

Uchodząc za francuską kabaletową śpiewaczkę zebrała wokół siebie grono ptaków niemieckich i założyła

fabrykę fałszywych dolarów. Przedsiębiorstwo kwitnęło i posiadało kilka filii, z których najważniejsza mieściła się

w Jassach.

Rynekem zbytu fałszywych dolarów była Polska, Rumunia, Rosja i państwa bałkańskie.

Józefina jest dobrej myśli, że i tym razem wywinie się z niebezpieczeństwa, czarodziejskim więc uśmiechem obdarzyła komisarza policyjnego, który przyszedł ją uwięzić, a zwracając się do swych przyjaciół zebranych w tej właśnie chwili przy stole, przyrzekała im niebawem soki

o ugościć w swych apartamentach.

funkcjonowanie barometru. Pozostaje jeszcze aparat wyregulować. Przez wystający kawałek rurki nadmuchuje się do butelki nieco powietrza, wskutek czego ciśnienie atmosfery nad powierzchnią wody zwiększy się i płyn w rurce podniesie się nieco.

Rozumie się, że wszelkie zmiany w ciśnieniu otaczającej atmosfery będą wywoływały zmianę poziomu wody w rurce, obok której należy umocować tabliczkę i oznaczyć krepsami ciśnienie, przez porównanie z innym barometrem. Zazwyczaj używa się terminów: Susza, pogoda stała, pogoda zmienna, deszcz, burza.

strachy nie chciały już tej gończy, bo sama była jak strach i kominiarz. Niosły ją i niosły czerwone pantofelki.

Czerwony kolor jest dla jednych niebezpieczny, drugim drażni. Drażni byki, krowy, indyki, drażni osobystości, którzy zabraniają osobom cnotliwym nosić tak zmysłową barwę.

Medrzy i dyplomaci twierdzą, że czerwone pantofle i czerwone piety jest to zwycięstwo w modzie partii pracy.

U nas w kraju rolniczym, gdzie większość inwentarza stanowią krowy, a większość kurnika indyki, nie radzą sobie czerwonych pantofelkach, bo byki wezmą na rogi, a indyki na dzioby.

Albino

Albino

komencie poinformowaną o wszelkich znaczących — za-merzeniach strategicznych Niemców.

A stało się to w sposób następujący:

Skoro major Andersen dowiedział się o pobycie księcia Joachima w niewoli, starał się go możliwie najczęściej odwiedzać

i zyskać jego zaufanie.

Naraz, dnia pewnego książę pruski znikł z fortu Medoc, gdzie był więziony. Do ucieczki ki pomógł mu major Andersen i w towarzystwie księcia

odjechał do Hiszpanji, a stamtąd do Niemiec.

Czyn tak ryzykowny nie przeszedł w Niemczech bez nagrody. Andersen zyskał zupełne zaufanie niemieckiego cesarza oraz Hindenburga, jako wybitny specjalista został przydzielony do dowództwa

niemieckich łodzi podwodnych.

W charakterze wysokiego oficera oddawał Andersen

nieocenione usługi armii koalicyjnej.

przed załamaniem się jednak ostatniej niemieckiej ofensywy, gdy zwycięstwo koalicji było już pewne, Andersen przedostał się do Francji, uwijając swą rolę za skończoną.

Po niewczasie dopiero poapali się Niemcy, że Andersen był szpiegiem i to najzuchwalszym, jakiego znają dzieje.

syrona z mleczem

Na prawem ramieniu trupa wytatuowana jest

postać kobiety w klasycznej, trzymającej w prawej dłoni man

dołinę. Zamordowany ubrany jest w jesionkę brązową z rzeźbiennymi guzikami płożonemi, w stare spodnie ciętrowe, szare kamazze sznurowane, podniszczone, w onuczki, zamknięte

kurkę ciętrową, czarną, kroju „french”, koszulę białą i brązowy sweter.

Tatuowany trup okrutnie zamordował go mężczyzny

W pobliżu cmentarza żydowskiego w Siedlcach znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny z licznymi śladami uderzeń, nożem i ołbrzymią

raną na szyi.

która, według opinii lekarza, wywołała śmierć.

Rysopis: szatyn, smukły, wiek około lat 30-tu, wzrost wysoki, silnie zbudowany, oczy szaroniebieskie, nos kształtny, na lewym przedramieniu ma

wytatuowaną kobietę w pozie stojącej, z przepaską na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

na biodrach, z rękami założo-

Jedni dla idei — zabijają ten znów krad!

Cały klub footballistów odział i zapatrzył w piłki

za pieniądze sprzeniewierzone w banku

W jednym z wiedeńskich banków pracował jako urzędnik, 24-letni Antoni Lindner. Pomimo młodego wieku zajmował on

odpowiedzialne stanowisko, dzięki zaufaniu, jakie wzbudził u swych przełożonych.

Antoni Lindner miał jednak namiatność, która zlamala mu życie i doprowadziła do życiowej ruin. Był

znanym z wielu matchów i cytowanym często przez sprawozdawców sportowych.

Z powodu zasług położonych dla swego klubu Lindner został wybrany na

prezesa.

I to się stało jego zguba. Pan prezes zapragnął podnieść swój klub do rzędu najlepszych klubów sportowych w Szwecji. Zamarzył o

triumfach międzynarodowych.

Zabrał się więc do reformy. Klubowi, złożonemu z młodzieży, brakowało wiele akcesoriów.

Lindner

własnym kosztem

sprawił kilka piłek, gracie nie mieli odpowiednich butów sportowych, pan prezes zakupił aż 75 par, na jazy do prowincjonalnych miast, brakowało pieniędzy.

prezes pokrywał wydatki.

a gdy match się udał, wtedy gesty zastawiał stoły i płacił cały rachunek.

Skarb w kawałku drzewa

W miasteczku Ashland, w stanie Oregon, w Ameryce, pewien człowiek wskutek nader dawczego wypadku, został bogaczem.

Miał podpisać jakiś akt u reagenta, a niezwykła czynność tak go wzruszyła, że zrobiło mu się słabo i musiał się wesprzeć z całej siły na łusce. Wskutek naciśnięcia kawałka ziemi na jego wnetrza wysypały się

perły.

Oceniono je na 100.000 dolarów.

Szczęśliwy posiadacz łaski kto

darował mu łaskę.



HUBERT WILLE

członek Zarządu i dyrektor fabryki Towarzystwa Akcyjnego p. f. E. Becker i S-ka zmarł nagle dnia 28 lutego o godz. 4ej rano.

W zmarłym tracimy długoletniego, oddanego i zacnego współpracownika.

Zarząd T-wa Akcyjnego
p. f. E. Becker i S-ka.

Nagły zgon dyrektora Huberta Wille.

Osterock fabrykę E. Beckera i S-ka.

Dnia 28 lutego r. b. o godz. 4 rano zmarł nagle dyrektor fabryki E. Becker i S-ka Hubert Wille. W zmarłym Białystok traci wiele, a jeszcze wię-

cej fabrykę, którą podziwiał po kresie wojny i pokochał. Niech mu ziemia lekka będzie.

O czym ojcowie miasta radzić będą w piątek?

Posiedzenie plen. (V sesji) Rady m. Białegostoku odbędzie się w piątek, dn. 29 lutego r. b. punktualnie o godz. 7-ej wieczór w sali posiedzeń Rady (ul. Warszawska 21).

PORZĄDEK OBRAD.

1. Sprawdzenie listy obecnych.
2. Określenie wysokości sum reprezentacyjnych za 1923 r.

(ref. Prawd. Kom. Kwalifikac. p. St. Staryński).

3. Wybór 2 członków do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego.

4. Wybór kandydatów na ławników do Sądów Pokoju. (P. 3.4 ref. Vice-Prezydent miasta p. W. Łuszczewski).

5. Taryfa za wodę.

6. „ „ „ elektryczność. (P. 5.6 ref. p. inż. Rybołowicz).

Białystok nie widział jeszcze tego, co ujrzy jutro.

Przygotowania do jutrzejszego Balu Ofiarów 42 p.p. Białostockiego w Kioskach Traugutta są już na ukończeniu. Sala Kasyna, które staną się widowiskiem najwspanialszej zabawy w białym karnawale, przemienią się stopniowo w strojne świetlice zaciemnianego zamku. Dziesiątki wprawnych rąk pod kierownictwem biegłych specjalistów pracują nad tem, aby dla upojonej balowej nocy stworzyć bajkową oprawę, nie mającąc wspólnego z codzienną rzeczywistością. Kto jutro wieczorem przystąpi gościnne progi Kasyna, będzie musiał na parę godzin zerwać wszystkie więzy, łączące go z starym padołem walut.

Odrzućcie precz kłopoty. Bo smutek tu nie gości. Tu miejsce jest radości.

Wesela i ohoty.

Po kątach wieńczonych nieśpijką aranżerowie tańców. Omawiają ostatnie szczegóły nieprawdopodobnie pomysłowych niespodzianek.

Ach! to poprostu piramidalnel—wyrwa się stłumiony okrzyk z pierś jednego z konspiratorów.

— No, myślę—szepce drugi—pobijemy rekord starego kontynentu.

A w przeciwnym okienym w nęku, oparty o uszak, wydaje dyspozycje kucharzom doświadczony gurmant.

Tylko mi nie przepieprzyć bo... — resztę sciszonych słów wchłaniają chciwie choine ghirlandy. Jutro zapewne więcej słodkich tajemnic wpadnie do ich szmaragdowych uszu...

Możliwa katastrofa powodzi w Białymstoku

Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa radzi nam środkami zapobiegawczymi.

Przez dwa miesiące padał śnieg. Miasto literalnie zatoniło pod białym całunem.

Poziom ulic

w skutek ubicia się śniegu i lodu podniósł się przeciętnie o pół metra.

Dachy uginają się

pod ciężarem śniegu. Rynny zapchane są lodem.

Ma to tę dobrą stronę, że istotnie mamy w tym roku wspaniałą zimę i wymarzoną annę oraz rzekomo, możliwość saneczkowania i ślizgawki tudzież łatwego łapania nóg.

Natomiast ujemną stronę tego nadmiaru przyjemności jest możliwość katastrofy.

Bo wyobraźmy sobie nagle odwilż.

Rynekotki nie wszędzie prze-rabane i oszpecone od zapchania lodem, nie będą w stanie znieść nadmiaru, wpływają-

cych ze wzgórz wód i spowodują rozlew ich po chodnikach i

i zalaniu wielu suteryn.

Z dachów walić się będą na głowy przechodniów.

całe lawiny

śniegowe i lodowe. Wątpimy czy nasza rzeka „Biała” pomiaści obfitość wód, jakie „z urzędu” będzie musiała przyjąć w swoje brzozi. Może to spowodować

śmierć i zniszczenie następstwa.

Onegdaj w związku z tą sprawą w mieszkaniu Komendanta Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej, p. Markusa, odbyło się nadzwyczajne zebranie

pod hasłem obrony miasta przed powodzią i omawiano szczegółowe środki zaradcze.

Dzisiejszy pożegnalny Kabaret u Ryca.

Benefis p. Wieniawskiej-Szafrankiej.

A czy wiecie, moiście wy, że dziś dwudziesty dziewiąty? I że dziś ryckowskie kąty napelnia śmiechy i śpiewy pożegnalnego kabaretu, który kończy swe występy?

Złoty szary, gnuśny, tępy jako ongi znów będzie tu.

Z audy i poziewań matni nikt nas długo nie wypłoszy, nie żelujmy tedy grozy na kabaret ten ostatni.

Będzie to naprawdę z pańską taką dowód dać pamięci—dziś, gdy swój benes świeci

Pani Wieniawska-Szafranka.

Jej piosenki „Przy kominku” o „Śniegu” i o „Szyldwachu” wiodły nas wprost od rejsu w domu, na miasteczku i w szynku hen, tam, gdzie pierś szerszej dysze, w lepsze, czystsze, wyższe kręgi, hen, w podniebne, gwiazdne cięże, wolne od trosk i mordercy...

Za czarowne te sesamy, za tych błogich wycichnięć chwile niechże dziś ma chociaż tyle, że ją wszyscy pożegnamy.

Zmiana.

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

WZNOWIŁ SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW NA KATY.

Skład Sukna

firma zagranicznych

Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.



Z powodu nagłego zgonu naszego członka Zarządu

HUBERTA WILLE

wyrażamy T-wu Białostockiej Manufaktury „Eug. Becker i S-ka” i rodzinie zmarłego nasze szczere współczucie.

Związek Białostockiego
Wielkiego Przemysłu.

Dr. J. WAŁEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe, al. Sienkiewicza 14 m. 1. Oświetlenie cewki i pochwy. Od g. 5-9 rano i od 4-7 wieczór w niedziele i święta od 11 do 12.

Dr. Gurwicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne, mocznicowe, al. Sienkiewicza 14 m. 1. Leczenie promieniami Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 9-11 i 4-7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pochwy. Przyjmuje od godz. 9-11 i 4-7. Białystok, ul. Lipowa 53.

Dr. M. KANIEL

Specjalność: choroby weneryczne i skórne, mocznicowe (zalecenie lekarskie). Oświetlenie cewki i pochwy. Przyjmuje od godz. 9-11 i 4-7. Białystok ul. Sienkiewicza 32 osobne wejście.

„APOLLO”

SIENKIEWICZA 22.

DZIS

TYLKO 2 PRZEDSTAWIENIA

7, 9⁴⁵ wiecz.

Arcydzieło
nagrodzone
złotym medalem

2 serie 12 aktów

Nie chcąc paść efektu i fascynacji tego wrażenia całości dajemy obie serie razem

ATLANTYDA

Rzecz dzieje się w tajemniczych głębiach państwa Sahary w legendarnym państwie Atlantida, władczyni którego Antinea, przepyszna samica królowa, o fascynujących płomiennych oczach z usmiechem na przemian okrutnym i słodkim zabija swoich kochanków kiedy przestają jej podobać, ciała ich galwanizuje i przechowuje w specjalnej sali.

Staraniem Ogniska Związku Nauczycielstwa

Szkoł Powazecznych w Białymstoku odbędzie się w dniu 1 marca br. w salach hotelu „RYTZ” doreczna zabawa

Wstęp tylko za zaproszeniami.

1927

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książkę woj. akw. wyd. w Białymstoku przez Komisję Kontrolną na imię Borysa (roz. 1894) przytom

zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie sam. przy ul. Sosnowej Nr. 2. 1961

Stradziłono kartę zwolnienia wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na

imię Tomasz Węglawski (roz. 1904) zam. przy ul. Młynowej Nr. 78. 1936

Roklana jest dźwignia przemysłu

P. P. CICHONSKI

1400

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość opłaty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka
złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoczekowy.
Rad. i Wydawca Wincenty Dąbrowski.
Drukarnia Zgromadzenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 23.